NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok IV. Nowemiasto, dnia 9 maja 1931. Nr. 18

Na niedzielę V. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. XVI. w. 23—31.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyli, żem ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Skuteczność modlitwy.

W trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, a mianowicie w poniedziałek, we wtorek i środę przypadają dni krzyżowe, przeznaczone na modły publiczne o odwrócenie klęsk wszelakich, a uproszenie błogosławieństwa w urodzajach na polach naszych. A ponieważ procesje, które się w tych dniach odbywają, zazwyczaj stawają okół figur lub krzyżów przydrożnych, stąd też dni te nazywają się dniami krzyżowemi. Kościół św., chcąc nas zachęcić do szczerej i gorącej, a ufnej modlitwy w tych dniach, czyta nam tę ewangelję św., w której P. Jezus najdobitniej przedstawia skuteczność dobrej modlitwy, zapewniając, że wszystko może otrzymać ten, który prosi Ojca niebieskiego o cokolwiek w imię Jego. Miast udowadniać skuteczność modlitwy wywodami, przytoczymy raczej poniżej dwa piękne przykłady:

„Pewien misjonarz, przybywszy do jednej parafji na misję, uprosił znaną z wielkiej pobożności żebraczkę, ażeby usiadła pod

amboną i podczas jego kazań, na intencję dobrego skutku misji, odmawiała różaniec. Usłuchała kapłana staruszka i widział ją misjonarz, odmawiającą w czasie jego nauk różaniec święty.

Skutek misji był tak nadspodziewanie dobry, iż proboszcz miejscowy nie mógł znaleźć dosyć słów na wyrażenie podzięki misjonarzowi. „Nie mnie dziękujcie — rzekł tenże — ale waszej staruszce, żebraczce, ona to pobożną modlitwą swoją otwarła serca waszych parafjan na słuchanie słów Bożych, ona w nie wprowadziła łaskę Bożą“!

Świątobliwy kapłan Don Bosco zbierał po ulicach biednych chłopaków i w domach, przez siebie zakładanych, wychowywał i kształcił na uczciwych ludzi. Na utrzymanie setek opuszczonych sierot potrzebne były wielkie fundusze, jakich Ks. Bosco nie posiadał. Właśnie w owym czasie pewnemu panu przepadła znaczna suma, 20.000 franków wynosząca. Ks. Bosco pytał poszkodowanego, coby uczynił, gdyby tę kwotę odzyskał. Połowę tej sumy — odrzekł tenże — natychmiast po odzyskaniu dam na wasze biedne dzieci, — ale — dodał po chwili, to niemożebna rzecz. Kto wie — rzekł ks. Bosco — to dla dzieci, każę im pomodlić się gorąco. Jeszcze tego samego wieczoru popłynęła błagalna modlitwa biednych sierotek do Boga na intencję pokrzywdzonego pana. Po kilku dniach otrzymał ks. Bosco dla swoich sierot 10.000 franków, to jest połowę straconej sumy, którą ów pan na skutek modłów dziecięcych odzyskał.

Na Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

LEKCJA

z Dziejów Apostolskich w rozdziale 1.

Pierwszą mowę uczynił, o Teofilu! o wszystkiem, co począł Jezus czynić i uczyć aż do dnia, którego, rozkazawszy Apostołom przez Ducha Świętego, które obrał, wzięty jest: którym też siebie samego po swej męce stawił żywym w rozmaitych dowodach, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem. A z nimi jedząc, rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali obietnicy Ojcowskiej: którąście (prawi) słyszeli przez usta moje: Albowiemci Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dni. A tak, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, żali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowe? I rzekł do nich. Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył. Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was: i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi, w Samarji i aż na kraj ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzeli, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za nim, do Nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w Niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do Nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do Nieba.

EWANGELJA

napisana u św. Marka, w rozdziale 16.

Onego czasu, naostatek onym jedenaście uczniom, społem u stołu siedzącym, ukazał się Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelję wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą. W imię moję czarty będą wyrzucać: nowemi językami będą mówić. Węże będą brać i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do Nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni, wyszedłszy, przepowiadali wszędy: a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda, pozad idące.

Procesje w dni krzyżowe.

Procesje, które w tych dniach odprawiamy, zawdzięczają swój początek św. Mamertowi, biskupowi w Vienne, we Francji, który żył około połowy V w. Miasto Vienne straszliwie wtenczas ucierpiało; naprzemian trzęsienie ziemi, ogień i dzikie zwierzęta pustoszyły je. Święty przeto biskup udaje się do Ojca miłosierdzia i ślubuje szczególnie podczas okropnego pożaru w nocy wielkanocnej w r. 470, nie opuszczając ołtarza, lecz przez modlitwę i łzy swoje zapobiegając dalszemu szerzeniu się wrogiego żywiołu, że corocznie w diecezji swojej publicznie odbywać będzie procesje. I zaprowadził te procesje we trzech dniach, poprzedzających uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Wkrótce procesje te rozpowszechniły się i po innych diecezjach; a synod Orleański niedługo potem nakazał dni te krzyżowe obchodzić po całej Francji w jednym i tym samym czasie i na jeden i ten sam sposób. W pierwszej połowie VII w. przeszedł obrządek ten do Hiszpanji. Leon III. papież zaś około roku 800 zaprowadził go w Rzymie, a w końcu i w całym Kościele łacińskim, lecz nie zobowiązał do ścisłego postu, albowiem dni te zachodzą w czasie wielkanocnym, który jest czasem triumfu i radości; polecił jednakowoż procesje te odbywać w duchu pokutnym i stąd też kolor fioletowy szat, jakie kapłan na siebie przywdziewa. Cesarz Karol Wielki i król Karol Łysy uznali ten obchód za publiczny nadaniem osobnego prawa.

Jednakże już dawno wstecz obchodzono dni krzyżowe z procesjami, lecz w nieporządku i z obojętnością, a św. Mamert tym już istniejącym procesjom pewien czas naznaczył i więcej w nich zaprowadził porządku.

Stanowcze wystąpienie Ojca św. w sprawie akcji katolickiej we Włoszech.

„Osservatore Romano" ogłosił list Ojca św. do kardynała arcybiskupa Medjolanu Szustera w sprawie ustępów mowy posła Giuratiego, sekretarza partji faszystowskiej, dotyczących Akcji Katolickiej i jej działalności we Włoszech. Ojciec św. podkreśla, że akcja ta jest prowadzona przez Niego i przez hierarchję kościelną i że w obronie jej Ojciec św. był pierwszym, który odwołał się do postanowień art. 43 Konkordatu. Przypominając, że Watykan pamięta dobrze o tem, co faszyzm zrobił na polu wychowania młodzieży, zgodnie z przesłankami religji, stwierdza, że niemniej kompetencja i władza w tej dziedzinie przynależą jedynie i wyłącznie Kościołowi, któremu istniejący „regime" powinien się podporządkować. Wszystkie manifestacje atletyki kobiecej, wszelkie inspiracje nienawiści oraz braku poszanowania w szeregach młodzieży nie są dowodem tego zrozumienia i podporządkowania się Kościołowi w dziedzinie duchowej.

Ojciec św. oznajmia, iż nie zaniecha żadnych środków, aby uratować akcję katolicką, gwarantującą zachowanie „minimum" norm życia chrześcijańskiego. W dalszym ciągu, polemizując z wywodami Giurattiego na temat państwa korporacyjnego, Ojciec św. stwierdza, że cele Akcji Katolickiej nie sprzeciwiają się celom państwa, a jeżeli faszyzm chce być katolickim nie tylko z imienia, to powinien słuchać zwierzchnika Kościoła, albowiem to, co Kościół zakreśla jako cele Akcji Katolickiej, jest powszechnie znane, zwłaszcza w obecnych czasach.

Głos Ojca św. jest decydującem stwierdzeniem stanowiska Kościoła w sprawie, która od dłuższego czasu była przedmiotem polemiki pomiędzy „Osservatore Romano" a prasą faszystowską, aż wreszcie znalazła oddźwięk w mowie sekretarza partji, jako wyraziciela opinji czynników decydujących. Ojciec św. wyraża nadzieję, że list jego przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji.

Nabożeństwo majowe.

W połowieXVIII w. w Rzymie O. Mazzorali, jezuita, zapoczątkował ku czci Najświętszej Marji Panny nabożeństwo, odprawiane w miesiącu maju. Najpierw w Kolegjum Rzymskiem, potem w szkołach i różnych zgromadzeniach zakonnych, wreszcie po kościołach zaczęto je odprawiać. Papież Pius VII w r. 1814 rozpowszechnił to nabożeństwo na cały świat katolicki.

U nas w Polsce, gdzie cześć dla Marji jest bardzo rozpowszechniona, przez cały ten miesiąc po kościołach, przy ołtarzu, na którym widnieje postać Niepokalanej, przystrojonym w zieleń i polne kwiecie oraz przy figurkach przydrożnych skupiają się rzesze wiernych, czcząc Pannę św. w litanji Loretańskiej. Chóralnie wznosi się pod sklepienie świątyń gorąca prośba antyfony „Pod Twoją obronę" oraz wzbija się w błękit majowego nieba przepiękna pieśń „Chwalcie łąki umajone..."